

Tymoteusz Król*

Św. abp Józef Bilczewski: biografia językowa i jego wpływ na sytuację językową w Wilamowicach¹

Saint Archbishop Józef Bilczewski: His Linguistic Biography and Influence on the Language Situation in Wilamowice

Abstract: Józef Bilczewski (1860–1923), the Archbishop of Lviv, was born in Wilamowice, a small town located on the borderland of Silesia and Lesser Poland, which is inhabited by an ethnic group called Vilamovians. They are the descendants of settlers of Western origin who came to this place in the 13th century. The Germanic Vilamovian language (Wymysorys), which is spoken in Wilamowice to this day, is one of the most important markers of Vilamovian identification. It was the primary language of Bilczewski, at least until he finished primary school. After that, he spoke fluent Polish and German. As a result of later education, Polish became his primary language, and this did not change until the end of his life. The Wymysorys language remained the language of family contact. He must have also had a good command of the German language – he used it as a student, a scholar, and the Metropolitan of Lviv. Bilczewski also had a significant influence on the language situation in Wilamowice. He supported and founded a kindergarten and school, which were to strengthen the position of the Polish

* Tymoteusz Król (ORCID: 0000-0003-1408-6530) – dr, adiunkt w Instytucie Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, kontakt: wymysojer@gmail.com.

1 Praca naukowa finansowana ze środków budżetowych na naukę w latach 2016–2022 jako projekt badawczy w ramach programu „Diamentowy Grant” z funduszy Ministerstwa Nauki i Edukacji. Projekt „Góry, pagórki, przykryjcie nas – Wilamowianie wobec powojennych prześladowań”.

language in the community. He was aware of the multilingualism and differentiation of ethnic identification of Wilamowians. He ordered that one of the teachers in kindergarten should know the German language, and that it should be taught as a foreign language in primary school. In this way, he probably won over some of those Wilamovians who, in contrast to him, distanced themselves from Polishness.

Keywords: linguistic biography, Wilamowice, Wymysorys, multilingualism, Józef Bilczewski (1860–1923), Bielsko-Biała language island.

Wprowadzenie – sytuacja językowa w Wilamowicach na przełomie XIX i XX w.

Józef Bilczewski, późniejszy abp metropolita lwowski i święty Kościoła Katolickiego urodził się 26 kwietnia 1860 r. w Wilamowicach jako Józef Biba². Wilamowice to małe miasto leżące na pograniczu Śląska i Małopolski, założone w XIII w. przez przybyłych z zachodu osadników. O ich germańskim pochodzeniu świadczy używany do dzisiaj w Wilamowicach język wilamowski³, zwany

- 2 J. Wołczański, *Biogram i bibliografia prac drukowanych błogostawionego Józefa Bilczewskiego za lata 1888–1929*, w: *Błogostawiony J. Bilczewski arcybiskup metropolita lwowski obrządku łacińskiego: sesja naukowa na Uniwersytecie Jagiellońskim, Kraków 4–5 czerwca 2002*, red. J. Wołczański, Kraków 2003, s. 17–47.
- 3 Przed wojną język wilamowski określany był również dialektem (A. Kleczkowski, *Dialekt Wilamowic w zachodniej Galicji: fonetyka i fleksja*, Kraków 1920) lub gwara (J. Latosiński, *Monografia miasteczka Wilamowic. Na podstawie źródeł autentycznych*, Kraków 1909). Współcześnie zarówno językoznawcy, socjolingwiści, jak i etnolodzy używają w stosunku do wilamowszczyzny określenia język. Motywowane jest to tym, że wilamowski już przed pierwszą wojną światową był językiem pisanym i posiadał swoją literaturę piękną, za język uważali go już wtedy również jego użytkownicy. Zainteresowanych odsyłam do publikacji: A. Andrason, T. Król, *A Grammar of Wymysorys*, Duke 2016; R. Borges, *Rapid Automated Picture Naming as a Proficiency Assessment for Endangered Language Contexts: Results from Wilamowice*, „Journal of Communication and Cultural Trends”, 1 (2019) s. 1–25, T. Król, J. Olko, T. Wicherkiewicz, *Awakening the Language and Speakers Community of Wymysiöeryś*, „European Review”, 26 (2017) s. 179–191; J. Majerska-Sznajder, *Rozwój i stan krajo-brazu językowego: Przypadek języka wilamowskiego*, „Adeptus”, 14 (2019) s. 1–17, DOI:

„Wymysiöerys”. Dokładne pochodzenie pierwszych osadników pozostaje niewyjaśnione, powstało na ten temat wiele teorii. Najbardziej popularna wśród mieszkańców jest legenda o flamandzkim pochodzeniu⁴.

Wilamowianie⁵ zajmowali się oprócz rolnictwa również tkactwem i handlem, a w wyniku podróży do europejskich miast bogacili się i kształcili⁶. W dalekich miastach, takich jak Madryt, Graz i Wiedeń mieli nawet swoje składy materiałów. Stolica monarchii Habsburgów miała dla Wilamowian szczególne znaczenie. Do Wiednia podróżowało i osiadało w nim tak wielu, że powstała tam kolonia wilamowska⁷. Uczyli się tam stolarstwa, ciesielstwa czy innych zawodów rzemieślniczych, którymi zajmowali się później w Wilamowicach⁸. Wilamowianie wiedeńscy wysyłali do rodzinnego miasteczka oprócz pieniędzy drogocenne towary na własny użytek i na sprzedaż⁹. Niektórzy kończyli w Wiedniu studia, dzięki wsparciu krewnych osiadłych na stałe w stolicy czy dzięki stypendiom, które bogaci Wilamowianie wiedeńscy fundowali swoim rodakom. Również losy rodziny Bibów-Bilczewskich były ściśle związane ze stolicą ówczesnej monarchii.

10.11649/a.1981; J. Olko, *Acting in and Through the Heritage Language: Collaborative Strategies for Research, Empowerment, and Reconnecting with the Past*, „Collaborative Anthropologies”, 11 (2018) nr 1, s. 48–88, DOI: 10.1353/cla.2018.0001; T. Wicherkiewicz, *Mikroliteratura mikrojęzyka mikrospołeczności: Wilamowice, Fliöra-Fliöra i ich literatura*, „Litteraria Copernicana”, 43 (2019) nr 3, s. 113–124, DOI: 10.12775/LC.2019.023.

- 4 T. Wicherkiewicz, *The Making of a Language: The Case of the Idiom of Wilamowice, Southern Poland*, Berlin-New York 2003; E. T. Filip, *Flamandowie z Wilamowic? Stan badań*, „Bielsko-Bialskie Studia Muzealne”, 4 (2005) s. 146–198.
- 5 Ponieważ Wilamowianie to grupa etniczna, słowo to piszę z dużej litery. Używam form „Wilamowianie”, „Wilamowianki”, „wilamowski”, a nie „Wilamowiczanie”, „Wilamowiczanki” i „wilamowicki”, ponieważ jest to przyjęty zarówno przez samych Wilamowian, jak i przez naukowców, uzus językowy.
- 6 M. Michalczyk, *Zajęcia ludności*, w: *Wilamowice. Przyroda, historia, język, kultura oraz społeczeństwo miasta i gminy*, red. A. Barciak, Wilamowice 2001, s. 267–278.
- 7 E. Bilczewski, *Wilamowice od 1909 roku, 1951*, kopia rękopisu w cyfrowym archiwum Stowarzyszenia „Wilamowianie”, s. 1–2, 27; W. Kuhn, *Die Wilmesauer Frauentracht*, „Schlesische Blätter für Volkskunde”, 4 (1940) s. 110–111.
- 8 T. Król, *Die Wilmes-Wiener*, „Bielitz-Bialaer Rundbrief aus Hannover”, 58 (2020) s. 31–45.
- 9 Na podstawie wywiadów z Wilamowianami, a także E. Bilczewski, *Wilamowice od 1909 r.*, s. 1–2.

Zróźnicowanie zajęć oraz wykształcenia Wilamowian doprowadziło do rozwarstwienia klasowego społeczeństwa i związanej z nią endogamii. Dzięki zaradności i bogactwu mieszkańców udało się im w 1808 r. wykupić z poddaństwa, a dziesięć lat później doprowadzić do uzyskania przez Wilamowice praw miejskich.

W XIX w. większość Wilamowian była trójjęzyczna – znali wilamowski, polski i niemiecki, a niektórzy również język jidysz, gdyż Wilamowianie wyznania mojżeszowego stanowili na przełomie XIX i XX w. wyraźną mniejszość.

Podstawowym językiem komunikacji był wymysiöeryś. Według różnych źródeł do 1875 r. używany był on w różnym stopniu również w kościele i w szkole, a w niektórych wypadkach w urzędzie nawet do 1939 r. W sklepach, na targu i na poczcie wilamowski był obecny aż do 1945 r. Zachowane dokumenty gminne sporządzane były od XVII w. głównie w języku polskim, w XIX w. częściowo także w języku niemieckim. Listy (z wojska czy wyjazdów) pisano głównie w języku niemieckim, czasem po polsku, rzadziej po wilamowsku. Od drugiej połowy XIX w. w oficjalnych sytuacjach wymysiöeryś coraz częściej był jednak wypierany przez języki niemiecki i polski. Języków tych, a także jidysz Wilamowianie używali do kontaktów (zwłaszcza handlowych) z mieszkańcami okolicy: Bielsko, Biała i okoliczne wioski były niemieckojęzyczne, a wioski okalające Wilamowice – polskojęzyczne.

Od końca XIX w. nasilały się na tych terenach spory narodowościowe. Polacy i Niemcy usiłowali różnymi środkami przekonać Wilamowian, żeby kosztem porzucenia swojej odrębnej wilamowskiej tożsamości i języka stali się Niemcami lub Polakami¹⁰. Odrębność Wilamowian dostrzegli liczni autorzy (polscy i niemieccy) piszący o stosunkach narodowościowych i sytuacji językowej w Wilamowicach w tym czasie. Mimo to poczucie odrębności Wilamowian od Niemców i od Polaków uznawali za chwilowe zbłądzenie bądź efekt obcych wpływów. Wilamowianie trwali jednak przy swojej odrębności, którą wyrażali głównie przez język i strój, a także nietypowy dla mieszkańców małej miejscowości sposób zarobkowania, czyli handel. W okresie międzywojennym zarówno w szkole, jak i w kościele języki wilamowski i niemiecki zostały wyparte przez urzędowy język polski. Język niemiecki nauczany był w szkole jako język obcy. Jednak to język wilamowski nadal był podstawowym językiem codziennej

10 E. T. Filip, *Flamandowie z Wilamowic?*, s. 157–175.

komunikacji, także w kontaktach z wykształconymi Wilamowianami, którzy opuścili swoje rodzinne gniazdo.

Sytuacja ta zmieniła się w 1939 r., kiedy Wilamowice uznane zostały za kolonię niemiecką i z urzędów i szkoły wyrugowano język polski. Język wilamowski był tolerowany ze względu na swoje germańskie pochodzenie, ale władze okupacyjne dążyły do zastąpienia go językiem niemieckim. Wielu Wilamowian podpisało Volkslistę, do czego, jak opowiadali moi rozmówcy, zostali zmuszeni. Pamięć o wojnie, Volksliście, a szczególnie o powojennych prześladowaniach i udziale w nich mieszkańców okolicznych wsi jest żywa w opowieściach starszych i młodszych Wilamowian, zwłaszcza w kontekście procesu wymierania języka i rezygnacji z tradycyjnego stroju¹¹. Zaangażowanie młodych Wilamowian pod koniec pierwszej dekady XXI w, zapoczątkowało oddolny program rewitalizacyjny, który od 2014 r. regularnie wspierany jest przez naukowców z kraju i zagranicy. Szczególne zasługi ma tutaj badaczka Justyna Olko z Centrum Zaangażowanych Badań nad Ciągłością Kulturową Wydziału „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego. Dzięki tym działaniom odżywa wilamowska tożsamość oraz znajomość języka i historii¹².

Metodologia i zebrany materiał

Celem tego tekstu jest nakreślenie biografii językowej Bilczewskiego oraz tego, w jaki sposób wpływał on na politykę językową¹³ w Wilamowicach. Biografię językową św. Józefa Bilczewskiego analizowałem na podstawie licznych tekstów hagiograficznych oraz jego biografii o charakterze naukowym. Opublikowano

- 11 T. Król, *Świętowanie w opowieściach wspomnieniowych Wilamowian o powojennych prześladowaniach*, „Kultura i Społeczeństwo”, 66 (2022) nr 1, s. 79–99, DOI: 10.35757/KiS.2022.66.1.4; T. Król, „Góry, pagórki, przykryjcie nas. Analiza opowieści wspomnieniowych Wilamowian o Volksliście i powojennych prześladowaniach”, praca doktorska obroniona w Instytucie Sławiści PAN, 2022.
- 12 T. Król, J. Olko, T. Wicherkiewicz, *Awakening the Language and Speakers Community of Wymysiöeryś*, s. 179–191.
- 13 Politykę językową rozumiem jako świadome działanie w celu zmiany sytuacji językowej w danej społeczności: N. Dołowy-Rybińska, „Nikt tego za nas nie zrobi”. *Praktyki językowe i kulturowe młodych aktywistów mniejszości językowych Europy*, Toruń 2017, s. 26–27.

w nich również fragmenty jego prywatnych zapisków, a także wspomnienia różnych osób, które go znały. Do analizy stosunków językowych w Wilamowicach wykorzystałem materiał z moich długoletnich (2009–2021) etnograficznych badań terenowych w Wilamowicach. Były to wywiady z członkami najstarszego pokolenia, także członkami rodziny Bilczewskich oraz obserwacja uczestnicząca. Korzystałem również z licznych zapisków, tekstów memuarystycznych (np. wspomnień bratanka abpa – Eugeniusza Bilczewskiego) i dokumentów. Zostały one odkryte i opisane podczas prac nad monografią Wilamowic o charakterze historycznym¹⁴.

W mojej analizie posługuję się pojęciami socjolingwistycznymi. Pojęcie „biografia językowa” rozumiem za Anną Zielińską jako „historię przyswajania i używania języków w ciągu całego życia człowieka, uwzględniającą po kolei fazy jego życia (dzieciństwo, młodość, wiek dojrzały, starość) oraz wydarzenia, które wpłynęły na zmianę języka w rodzinie”¹⁵. Do tej pory analizy sytuacji językowej Wilamowic dotyczyły wyłącznie Wilamowian mieszkających w Wilamowicach¹⁶. Nie koncentrowano się na tych, którzy z Wilamowic wyjechali i ich życiu towarzyszyły ważne wydarzenia wpływające na biografię językową, jak ukończenie szkół i studiów czy pełnienie ważnych funkcji.

Ze wszystkich Wilamowian, którzy wyjechali z miasta w celu zdobycia wykształcenia, a następnie sprawowania ważnych funkcji, to do biografii św. Józefa Bilczewskiego mamy najwięcej materiałów. Są one różnorodne, bowiem ze względu na ważność funkcji i dużą rozpoznawalność postaci są to teksty napisane zarówno przez osoby z zewnątrz, jak i przez samych Wilamowian. Arcybiskup Bilczewski zmarł w 1923 r., niemożliwe jest zatem zbadanie jego biografii językowej klasycznymi metodami przeprowadzania z daną osobą wywiadu i jej obserwacji. Uważam jednak, że rekonstrukcja biografii języko-

14 *Wilamowice. Przyroda, historia, język, kultura; Wilamowice 1818–2018. Miasto i ludzie*, red. L. Krzyżanowski, Wilamowice 2018.

15 A. Zielińska, *Mowa pogranicza. Studium o językach i tożsamościach w regionie lubuskim*, Warszawa 2013, s. 68.

16 R. Neels, „De nakende taaldood van het Wymysojer, een Germaans taaleiland in Zuid-Polen. Een socuilinguïstische analyse”, niepublikowana praca doktorska obroniona na Katolickim Uniwersytecie w Leuven, 2012. Praca znajduje się w archiwum autora.

wej św. Józefa Bilczewskiego na podstawie zebranego materiału może być przydatna do zrozumienia sytuacji językowej w Wilamowicach oraz prowadzonej w tym mieście w okresie międzywojennym polityki językowej.

W analizie biografii językowej ważne jest ustalenie, który z języków jest prymarny (używany do rozmów na co dzień, przekazywany dzieciom bez pośrednictwa innego języka), a które języki są sekundarne¹⁷. Prymarność i sekundarność języków jest zmienna, „[k]ażdy mówiący znajduje się w innej sytuacji językowej i korzyść naukową może przynieść tylko analiza poszczególnych biografii językowych i idiolektów, a nie próby nadmiernego uogólniania”¹⁸. Na podstawie zebranego materiału postaram się pokazać, jak zmieniała się prymarność i sekundarność języków w życiu św. Józefa Bilczewskiego. W szczególności uwzględnię język wilamowski oraz zmieniającą się sytuację językową w Wilamowicach, na którą działalność metropolity lwowskiego miała wpływ.

Józef Biba – dzieciństwo i młodość

W XIX w. podstawowym językiem komunikacji Wilamowian był język wilamowski. Innych języków dzieci uczyły się najczęściej dopiero po pójściu do szkoły. Do tego czasu językiem prymarnym Józefa był zapewne język wilamowski. W literaturze pojawiają się jednak przesłanki wskazujące na to, że w domu rodzinnym Bibów funkcjonował również język polski, choć zapewne jako język sekundarny. Biograf Bilczewskiego Mieczysław Tarnawski pisał, że choć Józef urodził się w „starej osadzie niemieckiej”, to w domu jego „panował jednakowoż niepodzielnie duch polski, a krzewicielką jego była najlepsza matka Arcypasterza”¹⁹. Informację taką zaczerpnął zapewne z jednego z listów pasterskich Arcybiskupa, w którym możemy przeczytać: „Zarzucano mi moje pochodzenie z osady niemieckiej. A przecież moja dobra matka mówiła ze mną tylko pacierz polski i jako pierwszą książkę objaśniała mi polską biblię. Kiedy wstąpiłem do gimnazjum w Wadowicach, jam, chłopczyzna dwunastoletni, wypisał w rodowodzie szkolnym, że jestem narodowości polskiej. Chyba nie dla

17 A. Zielińska, *Mowa pogranicza*, s. 68.

18 Tamże, s. 69.

19 M. Tarnawski, *Arcybiskup Józef Bilczewski. Krótki rys życia i prac*, Lwów 1924, s. 6.

kariery²⁰. A więc w domu rodzinnym Bibów, obok prymarnego języka wilamowskiego, obecny był również język polski jako język modlitwy i tematów związanych z religią. Nie wiadomo, czy matka rozmawiała z nim po polsku na co dzień, jak sugerowali to niektórzy autorzy²¹, ale według relacji rodziny jego ojciec preferował język wilamowski²².

W kościele, który młody Józef często odwiedzał, obok łaciny panował natomiast język niemiecki. Kazania polskie miały być wprowadzone dopiero w 1882 r., kiedy proboszczem został ks. Andrzej Kondolewicz. Jak zapisał to w swoich wspomnieniach ks. Jan Kanty Szymeczko: „Gdy [ks. Kondolewicz] przyszedł do Wilamowic oświadczył mieszkańcom, że po niemiecku nie umie i kazań po niemiecku wygłaszać nie będzie. W Wilamowicach bowiem tak jak w Hałcnowie, Lipniku i Białej kazania wygłaszano w języku niemieckim²³. A więc polski nie był dla Wilamowian jedynym językiem związanym z katolicyzmem. Nie można też wykluczyć, że młody Józef modlił się również w języku wilamowskim, gdyż – jak wykazały badania terenowe- modlitwy takie istniały.

Ważnym czynnikiem wpływającym na biografię językową jest język edukacji. Zdaniem większości autorów²⁴, Józef Biba uczęszczał do szkoły trywialnej²⁵ w Wilamowicach w latach 1868–1871. Jak pisał miejscowy historyk-amator, Józef Latosiński, „w szkole uczono polskiego i niemieckiego języka, lecz wykład odbywał się w gwarze wilamowickiej, gdyż nauczycielami przez cały prawie

20 J. Bilczewski, *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. 3, Lwów 1924, s. VI.

21 M. Dziedzic, S. Dziedzic, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, Kraków 2012, s. 14.

22 Rozmówczyni: kobieta lat około 85, wypowiedź z 2020 r.

23 J. K. Szymeczko, *Moje życie i miasta moje – Oświęcim i Kraków*, Katowice 2003, s. 67.

24 J. Wołczański, *Biogram i bibliografia*, s. 17; K. R. Prokop, *Arcybiskupi haliccy i lwowscy obrządku łacińskiego. Szkice biograficzne*, Biały Dunajec–Ostróg 2010, s. 341; J. C. Kałużny, *Święty Józef Bilczewski badacz starożytności chrześcijańskiej i jego dyscyplinarna metoda w świetle nieznananych materiałów źródłowych z lat 1885–1900*, Kraków–Lwów 2015, s. 25; M. Dziedzic, S. Dziedzic, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, s. 15; J. Wołczański, *Nic dla siebie, wszystko dla Boga i bliźniego. Święty arcybiskup Józef Bilczewski we wspomnieniach*, Lwów–Kraków 2016, s. 5.

25 Szkoła trywialna – odpowiednik szkoły podstawowej w austro-węgierskim systemie szkolnictwa.

wiek (1783–1875) byli rodacy tutejsi”²⁶, co potwierdzili również inni autorzy²⁷. Eugeniusz Bilczewski pisał w swoich wspomnieniach, że język niemiecki był językiem urzędowym w szkole do 1885 r.²⁸

Biografowie Józefa Bilczewskiego nie zastanawiali się jednak, w jakim języku odbywała się jego edukacja w Wilamowicach. Można się domyślać, że język wilamowski nadal był językiem prymarnym: używanym w domu i częściowo w szkole. Języki niemiecki i polski, z którymi miał kontakt w szkole (zarówno kontakty z nauczycielami, jak i kolegami, pochodzącymi z domów, gdzie panowały inne stosunki językowe) były jednak również obecne w jego życiu.

Zastanawiające jest twierdzenie cytowanych już autorów, że Józef rozpoczął edukację dopiero w wieku 8 lat, w 1868 r. Według zachowanych wspomnień oraz relacji moich najstarszych rozmówców, pierwszy rok w szkole wilamowskiej młodzi Wilamowianie spędzali na nauce języka polskiego, a dopiero w drugim roku przechodzili do pierwszej klasy²⁹. Jest więc możliwe, że badacze, znając jedynie datę ukończenia przez niego trzyklasowej szkoły (1871) i nie biorąc pod uwagę specyfiki wilamowskiej placówki, z góry założyli, że jego edukacja w niej trwała jedynie trzy lata. Rok szkolny 1871/1872 spędził w czwartej klasie w Kętach³⁰, dokąd chodził z Wilamowic pieszo.

Następnie został przyjęty do polskiego gimnazjum w Wadowicach, w którym „kształcono młodzież w duchu patriotyzmu i przywiązania do polskich tradycji kulturowych”³¹. Nauczył się tam również języka francuskiego³². Po wyjeździe do Wadowic jego kontakty z Wilamowicami były bardzo ograniczone, z powodu braku linii kolejowej w obu miastach. Wtedy jego prymarnym

26 J. Latosiński, *Monografia miasteczka Wilamowic*, s. 265.

27 O. Rosner, *Wilmesau*, Wien 1977, s. 384–385; W. Kuhn, *Geschichte der deutschen Sprachinsel Bielitz (Schlesien)*, Würzburg 1981, s. 341; T. Wicherkiewicz, J. Zieniukowa, *Język i piśmiennictwo*, w: *Wilamowice. Przyroda, historia, język, kultura*, s. 496.

28 E. Bilczewski, Ciąg dalszy historii Wilamowic od roku 1910 w formie kroniki podany, kopia w cyfrowym archiwum Stowarzyszenia „Wilamowianie”, s. 8.

29 Więcej na ten temat w moim tekście *Polski patriota z niemieckiej kolonii. Analiza tekstów hagiograficznych o Józefie Bilczewskim*, „Adeptus”, 18 (2021), DOI: 10.11649/a.2595.

30 J. Latosiński, *Monografia miasteczka Wilamowic*, s. 329; W. Urban, *Sługa Boży Józef Bilczewski Arcybiskup-Metropolita Lwowski 1860–1923*, Wrocław 1977, s. 8.

31 M. Dziedzic, S. Dziedzic, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, s. 19.

32 Tamże, s. 19.

językiem stał się już zapewne polski³³. Taki język wpisał zresztą na swojej karcie uniwersyteckiej na Uniwersytecie Jagiellońskim.³⁴ Zapewne ten okres miał na myśli niemiecki historyk Walter Kuhn, który napisał o Bilczewskim, jako o synu niemieckiego kolonisty, który „poprzez edukację w polskich szkołach stał się przekonany Polakiem”³⁵.

Również podczas studiów, w okresie pracy nad doktoratem i w dalszej pracy naukowej Bilczewski używał wielu języków. Jak pisał Kałużny, „z łatwością wykorzystywał w praktyce znajomość języków podczas studiów, nie tylko uczestnicząc w wykładach prowadzonych w języku niemieckim na UJ czy studiując na uczelniach niemiecko- i francuskojęzycznych (Wiedeń, Paryż), ale również prowadząc w nich bogatą korespondencję”³⁶. W latach 1885–1886 przebywał na stypendium w Wiedniu, a następnie w Rzymie i Paryżu w latach 1886–1888³⁷.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że w Wiedniu³⁸ znów używał języka wilamowskiego, gdyż mógł mieć kontakty z tamtejszą kolonią wilamowską. W mieście tym przebywali wtedy również jego bracia, którzy uczyli się tam rzemiosła³⁹. Jego językiem prymarnym mógł być wtedy niemiecki, choć jako naukowiec zapewne miał kontakt z wieloma innymi językami. Według jednej z relacji opublikowanej przez Wołczańskiego, Bilczewski „[c]zytał wszystko, co na dany temat wyszło w językach polskim, niemieckim, francuskim i włoskim, pragnął bowiem wiernym dać strawę duchową możliwie doskonałą i urozmaiconą przykładami”⁴⁰. Znajomość tych języków zresztą cały czas udoskonalał:

33 K. Meus, *Lata gimnazjalne świętego Józefa (Biby) Bilczewskiego*, „Folia Historica Cracoviensia”, 19 (2013) s. 291, DOI: 10.15633/fhc.241.

34 U. Perkowska, *Młodość i lata krakowskie Józefa Bilczewskiego*, w: *Młodość i lata krakowskie Józefa Bilczewskiego*, w: *Błogosławiony Józef Bilczewski arcybiskup metropolita lwowski obrządku łacińskiego. Sesja naukowa na Uniwersytecie Jagiellońskim, Kraków, 4–5 czerwca 2002*, red. J. Wołczański, seria: *Studia do dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. 16, Kraków 2003, s. 132.

35 W. Kuhn, *Geschichte der deutschen Sprachinsel Bielitz*, s. 362.

36 J. C. Kałużny, *Święty Józef Bilczewski*, s. 26–27.

37 Tamże, s. 127.

38 Aktywności Bilczewskiego w Wiedniu dokładnie opisał J. C. Kałużny, *Święty Józef Bilczewski*, s. 43–44.

39 E. Bilczewski, *Pamiętniki*, kopia w cyfrowym archiwum Stowarzyszenia „Wilamowianie”.

40 J. Wołczański, *Nic dla siebie*, s. 72.

„Dbał też o piękne wyrażenie swych myśli i o poprawność językową: choć sam dobrze pisał, nie dowierzał sobie [...] Nie władając doskonale językiem francuskim, uzupełniał swą znajomość jak pilny uczeń w szkole”⁴¹.

W kontekście biografii językowej Bilczewskiego interesująca jest korespondencja z Josephem Wilpertem, z pochodzenia Ślązakiem, innym znanym badaczem archeologii chrześcijańskiej. Zdaniem Kałużnego, Wilpert znał język polski, jednak korespondencja z Józefem Bilczewskim odbywała się wyłącznie w języku niemieckim⁴², co sugeruje, że Wilamowianin posługiwał się tym językiem swobodnie.

Józef Bilczewski – wielojęzyczny arcybiskup

W biografii Józefa Bilczewskiego wielokrotnie podkreślana jest jego tolerancja wobec innych narodów niż polski. O Rusinach miał mówić jako o „braciach”, „którzy, aczkolwiek innym mówią językiem, są z nami złączeni węzłem świętej naszej wiary katolickiej”⁴³. Powszechnie twierdzi się, że „manifestował swój patriotyzm, wolny wszakże od nacjonalizmu czy ksenofobii”⁴⁴. Tolerancja ta miała się objawiać w używaniu lokalnych języków ludzi, do których przemawiał, nawet jeśli sam ich nie znał. Tak było, kiedy mówił kazanie po węgiersku, którego nauczył się na pamięć⁴⁵. Według jego biografów, miejscowa ludność była pod pozytywnym wrażeniem, że bp mówi ich językiem. Miała być również bardziej skłonna do ustępstw na jego prośby. Miało tak być podczas często przytaczanej historii o wizytacji u niemieckich katolików na Bukowinie⁴⁶. Tarnawski zacytował zapiski bp z tej uroczystości, które zapoczątkował

41 Tamże, s. 71–72.

42 J. C. Kałużny, *Święty Józef Bilczewski*, s. 86.

43 M. Tarnawski, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, s. 31. W rzeczywistości Arcybiskup wypowiedział się w sposób bardzo krytyczny o ukraińskim ruchu narodowym; J. Wołczański, *Memoriał metropolity lwowskiego obrządku łacińskiego Józefa Bilczewskiego o relacjach ukraińsko-polskich w Galicji (Małopolsce) Wschodniej w latach 1914–1920*, „Folia Historica Cracoviensia”, 10 (2004) s. 449–473, DOI: 10.15633/fhc.1264.

44 J. Wołczański, *Nic dla siebie*, s. 13.

45 M. Tarnawski, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, s. 34.

46 J. Wołczański, *Biogram i bibliografia*, s. 20, M. Dziedzic, S. Dziedzic, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, s. 84.

daniem: „Dla wszystkich narodowości chcę być sprawiedliwym ojcem”⁴⁷. Jak przyznał sam Bilczewski, języka niemieckiego użył po to, żeby się z nimi spoufa-
lić: „Szło na razie o to, żeby Niemców uspokoić... Trzeba więc zbliżyć się do nich,
aby nabrali do mnie zaufania”⁴⁸. Zbliżenie do Niemców się udało, jak przyznał
w dalszej części swoich wspomnień:

Pojechałem. Przyjęto mnie serdecznie. Zwizytowałem szkoły średnie
i ludowe... Zrobiłem osobiście dużo wizyt... Lody stały... Deputacja Niem-
ców na probostwie oświadczyła mi, że odnoszą się do mnie z zaufaniem,
wierzą, że ich nie skrzywdzę... ale proszą o kapłanów, którzyby dobrze włada-
li językiem niemieckim i nie polonizowali Niemców. Oświadczyłem, że
uczynię wszystko, co w mej mocy, żeby przygotować kapłanów władają-
cych językiem niemieckim⁴⁹.

Reakcja niemieckich wiernych została barwnie opisana w jednej z archiwal-
nych relacji opublikowanej przez Wołczańskiego:

Ks. Arcybiskup przemówił po niemiecku. Cisza jak makiem zasiał zaległa
w kościele. Jakieś zdumienie ogarnęło wszystkich, po pewnym czasie jakieś
się pojawiły błyski w oczach – później wesołość i zadowolenie na twarzy. Jedni
na drugich zaczęli spoglądać i kiwać głowami, zdawało się lada chwila, a jakiś
głośny entuzjazm wybuchnie w kościele. Ale też jak i co mówił Ks. Arcybiskup
trzeba było widzieć i słyszeć. Opisać tego nie potrafię, chociaż dobrze pamię-
tam. Jak księża niemieccy po tym skupili się koło Ks. Arcybiskupa z jakimi
wesołymi minami, a Niemcy jak gromadnie odprowadzali Ks. Arcybiskupa
do domu na plebanię, tam dopiero przy wspólnym stole wypowiedziane
zostały słowa szczęścia, radości i po prostu mówiąc uwielbienia dla Arcybi-
skupa. Tam było można poznać, że taki sługa Boży pociągnie za sobą wszyst-
kich i tak się też później stało⁵⁰.

Tarnawskiemu oraz autorowi wspomnienia umknął zdaje się ważny fakt –
język niemiecki był dla Arcybiskupa jednym z języków dzieciństwa, zapewne
już w szkole podstawowej posługiwał się nim płynnie, a przez lata uczęszcza-

47 M. Tarnawski, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, s. 34.

48 Tamże, s. 35.

49 Cytat za: M. Tarnawski, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, s. 35.

50 J. Wołczański, *Nic dla siebie*, s. 290.

nia do szkoły, na studia i w pracy naukowej cały czas go używał. Według niektórych, to z gimnazjum w Wadowicach, a nie z dzieciństwa w Wilamowicach wyniósł znajomość niemieckiego⁵¹. Perfekcyjną znajomość niemieckiego, o której świadczył również celujący wynik na maturze⁵², przypisywano więc jego pilności i zdolnościom językowym, a nie temu, że wychował się w wielojęzycznym środowisku.

Wpływ Józefa Bilczewskiego na sytuację językową w Wilamowicach

Jak zauważyli jego liczni biografowie, Józef Bilczewski, będąc już abpem, nie zapomniał o swojej rodzinnej miejscowości. W literaturze biograficznej podawano wiele przykładów wsparcia finansowego na konkretne cele w Wilamowicach: biedne dzieci, ofiary pożaru w 1902 r., wilamowscy tkacze czy budowa nowego kościoła parafialnego⁵³. Miał on również wyrozumiałość dla inności swoich wilamowskich rodaków i ich dystansu zarówno do Niemców, jak i Polaków:

Uznawali się oni pod względem narodowościowym za Wilamowian, a więc ani za Polaków ani za Niemców. Jednak ciągnęło ich więcej do Niemców, gdyż wielu z nich wyjeżdżało za pracą do Wiednia, do pobliskiego Bielska, wielu też inteligentów pracowało w Austrii. Niewielki procent Wilamowian przyznawał się do polskości. Tę swoistą narodowość tolerowali nawet tak wybitni patrioci polscy jak arcybiskup lwowski Bilczewski⁵⁴.

W relacjach Wilamowian Bilczewski przedstawiany jest jako „swój”; aniego wykształcenie, aniwysoka pozycja duchownego nie nadały mu w oczach Wilamowian znamion obcości, jak to się zdarzało w społecznościach wiejskich⁵⁵. Również jego w dużej mierze polskojęzyczne wykształcenie nie stanowiło powodu do dystansu w opowieściach moich rozmówców. Wilamowian, którzy ukończyli niemieckie czy polskie szkoły, nazywano „Niemcami/Polakami z wykształcenia”.

51 M. Dziedzic, S. Dziedzic, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, s. 19.

52 K. Meus, *Lata gimnazjalne*, s. 289.

53 J. Machniak, *Abp Józef Bilczewski*, Kraków 2001, s. 55–56; U. Perkowska, *Młodość i lata krakowskie*, s. 134; M. Dziedzic, S. Dziedzic, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, s. 18.

54 J. K. Szymeczko, *Moje życie i miasta moje*, s. 68.

55 L. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.*, Warszawa 1986, s. 59.

Pewna Wilamowianka tak opowiadała mi o swoim stryju, który był proboszczem na jednej z podkrakowskich parafii i znał się z abpem lwowskim osobiście: „Bo zawsze mówił [...], ja jestem Wilamowianem. Ja jestem Wilamowianem. Ja nie jestem Polakiem. Ja tylko z wykształcenia jestem Polakiem, ale ja jestem Wilamowianem”⁵⁶. Choć co do polskiej tożsamości Józefa Bilczewskiego nie możemy mieć wątpliwości, to przez Wilamowian, z którymi rozmawiałem, był on traktowany jako swój, niezależnie od ich podejścia do polskości.

Relacje Wilamowian są różnorodne jeśli chodzi o język, w jakim rozmawiali z abp Bilczewskim. Według niektórych był to wilamowski. Jeden z moich rozmówców opowiadał mi, że kilku Wilamowian, którzy jako żołnierze austriaccy stacjonowali we Lwowie, odwiedzili abpa. Ten ich przyjął i rozmawiał z nimi w języku wilamowskim⁵⁷. Inny Wilamowianin wspominał mi, że podczas wizyty Bilczewskiego w Wilamowicach jeden z jego krewnych otrzymał od niego obrazek, na co ten miał powiedzieć po niemiecku: „Ich brauch kein Bild, ich brauch Schuhe”⁵⁸, więc abp dał mu pięć koron⁵⁹. Natomiast żona bratanka Arcybiskupa twierdziła: „Jo sie wydała do Bilczewskich, jakech miała 16 lat, a Bilczewscy to ino po polsku, bo mieli biskupa w rodzinie”⁶⁰. Wypowiedzi te nie stoją ze sobą w sprzeczności, lecz oddają wielojęzyczność panującą w Wilamowicach. Nie wiemy, czy w tych konkretnych sytuacjach rozmowa odbyła się w opisywanych przez rozmówców językach. Często powtarzane opowieści wspomnieniowe stają się z czasem dobrem całej grupy i dostosowywane są do jej aktualnych potrzeb, wyrażają więc wartości współcześnie wyznawane przez narratorów⁶¹. Dla mojej analizy ważne jest, że dla Wilamowian rozpoczęcie rozmowy w każdym z tych języków ze swoim rodakiem nie było niczym niezwykłym. Potwierdzają one „swojskość” Bilczewskiego, który przez ziomków widziany był jako członek ich wielojęzycznej społeczności, akceptujący ich odrębność. Członkowie grupy etnicznej wśród swoich nie mają potrzeby oba-

56 Rozmówczyni lat około 95, wypowiedź z 2017 r.

57 Rozmówca lat około 80, wypowiedź z 2009 r.

58 Nie potrzebuję obrazka, potrzebuję butów.

59 Rozmówca lat około 90, wypowiedź z 2009 r.

60 Rozmówczyni lat około 90, wypowiedź z 2009 r.

61 J. Hajduk-Nijakowska, *Doświadczenie pamięci. Folklorystyczny kontekst opowieści wspomnieniowych*, Opole 2016, s. 65.

wiania się negatywnych reakcji na swoje zwyczaje, również językowe i w ich obecności nie muszą się dostosowywać do obcych zwyczajów⁶². To stąd bierze się różnica w podejściu do wilamowskiej tożsamości reprezentowanego przez Bilczewskiego-Wilamowiana, który akceptował specyfikę Wilamowic, a pochodzącego z Małopolski księdza Szymeczki, którego taka postawa hierarchy dziwiła. Podobnie miało być w przypadku drugiego ważnego wyznacznika wilamowskiej odmienności – stroju. Jak wspominał jeden z moich rozmówców, kiedy abpa Józefa Bilczewskiego odwiedziła matka we Lwowie, bezpośrednio przed spotkaniem „przebrali ją na polskie ubranie”. Jej syn, widząc ją pierwszy raz nie w stroju wilamowskim, powiedział zdziwiony: „Kogo wy mi tu prowadzicie? To nie jest moja matka. Moja matka chodzi po wilamowsku ubrana”. Kobieta zawróciła się, przebrała w strój wilamowski i dopiero wtedy przywitała się z synem⁶³. Podobnie jak w przypadku opowieści o języku, w którym rozmawiano z abpem, nie chodzi tu o dotarcie do tego, jak było naprawdę. Dla mojej analizy istotne jest to, że ważne dla Wilamowian było jego poparcie dla ich inności. Fakt podarowania mu portretu matki w stroju wilamowskim podczas uroczystości objęcia przez niego archidiecezji lwowskiej może świadczyć właśnie o tym, że byli pewni, że wizerunek matki właśnie w takim ubiorze będzie najbardziej odpowiedni⁶⁴.

Z biografii Bilczewskiego oraz dokumentów wynika, że nie był on przeciwnikiem używania języka wilamowskiego w życiu codziennym. Według jednej z relacji, kiedy jego siostra wychodziła za mąż w Hałcnowie, rozmawiał z nią i jej mężem w języku wilamowskim, który podobny jest do niemal wymarłego już dziś dialektu hałcnowskiego języka niemieckiego⁶⁵. Jednak jeśli chodzi o politykę językową, to jednoznacznie wpływał on na wzmocnienie pozycji polszczyzny kosztem wilamowszczyzny i niemczyzny w miasteczku. Zachowane

62 J. Obrębski, *Problem grup i różnicowań etnicznych w etnologii i jego socjologiczne ujęcie*, w: J. Obrębski, *Dzisiejsi ludzie Polesia i inne eseje*, red. A. Engelking, Warszawa 2005, s. 162.

63 Rozmówca lat około czterdziestych, wypowiedź z 2009 r.

64 T. Król, *Strój wilamowski nieznan. Próba zarysowania niezbadanych aspektów stroju noszonego przez Wilamowianki*, w: *(Re)konstruowane stroje ludowe jako znak manifestowania tożsamości lokalnej*, red. A. W. Brzezińska, A. Paprot-Wielopolska, M. Tymochowicz, seria: Atlas Polskich Strojów Ludowych, t. 49, Wrocław 2020, s. 213–228.

65 J. Wołczański, *Nic dla siebie*, s. 270.

jego (już jako abpa) ostatnie listy do ojca również zostały napisane w języku polskim⁶⁶. Nie musi to jednak przesądzać o tym, że z ojcem rozmawiał wtedy po polsku. Z innymi Wilamowianami również korespondował w języku polskim, choć w liście od Wilamowiana o nazwisku Fox określa swojego rodaka-Arcybiskupa jako „Nokwer”, co oznacza po wilamowsku „sąsiad”⁶⁷. Pisanie listów w języku polskim lub niemieckim do członków rodziny, z którymi rozmawiało się po wilamowsku, było, jak pokazują archiwa rodzinne Wilamowian, częstą praktyką.

W kontekście rozważań nad tym, w jakim języku Arcybiskup rozmawiał ze swoimi krajanami, warto wspomnieć o tym, że jego postać pojawiła się w najważniejszym dziele wilamowskiej literatury, a mianowicie w poemacie „Uf jer wełt” autorstwa Floriana Biesika⁶⁸. Główny bohater spotyka Bilczewskiego i prowadzi z nim rozbudowany dialog o wilamowskiej tożsamości oraz o trudnościach wynikających z pracy na rzecz bliźnich. Rozmawiają ze sobą „na tamtym świecie” po wilamowsku, co może sugerować, że autor poematu, który deklarował, że przyjaźnił się z późniejszym świętym, rozmawiał z nim właśnie w tym języku⁶⁹.

Zamierzam przyjrzeć się tutaj dwóm projektom wspartym przez abpa Bilczewskiego inicjatywie budowy ochronki oraz nowej szkoły ludowej. W 1907 r. kupił on teren pod budowę ochronki i sprowadził siostry ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej⁷⁰. Ochronka św. Anny w Wilamowicach, które to wezwanie miało upamiętniać zmarłą matkę

66 Korzystałem z kopii tych listów w posiadaniu Barbary Tomanek, krewnej Arcybiskupa.

67 Na podstawie kwerendy w zasobach Archiwum Baziaka dostępnych online na stronie Cyfrowego Archiwum Archidiecezji Krakowskiej. List od Foxa datowany na 16 grudnia 1901. Archiwum Archidiecezji Lwowskiej, Akta Arcybiskupa Bilczewskiego, sygn. BL 2, numer jednostki 2, s. 159–162.

68 Florian Biesik (1850–1928) – nadoficjał C. K. Kolei Południowej. Poeta piszący w języku wilamowskim oraz standaryzator języka wilamowskiego. Swoje największe dzieło, poemat „Uf jer wełt” (Na tamtym świecie) napisał, inspirując się *Boską komedią* Dantego. Opowiada w nim o podróży przez niebo, czyściec i piekło, gdzie spotykał zarówno ważne postaci z historii Polski i świata, jak i wielu Wilamowian.

69 T. Wicherkiewicz, *Making the language*, s. 161–168.

70 J. Machniak, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, s. 56.

Arcybiskupa, przeznaczona była nie tylko dla biednych, ale dla wszystkich dzieci. Zakładane przez niego ochronki, również w innych miejscach miały za zadanie utrzymanie języka i kultury polskiej. Jak wspominał jeden z księży, Arcybiskup zachęcał „do budowania domów Bożych, ochronek, aby jak najwięcej dusz pozyskać dla Kościoła i Narodu, w czym zresztą przyświecał przykładem”⁷¹. Również w Wilamowicach chodziło o nauczenie dzieci języka polskiego i „pozyskanie wilamowskich dusz” dla narodu polskiego. Jak wspominał jeden z moich rozmówców: „Jak miałem cztery lata, to mnie zapisali do ochronki, ale tam siostry to mówiły po polsku, to ja im uciekłem, bo nic nie rozumiałem”⁷². Aby uniknąć zbytnej nieufności dzieci i ich rodziców, abp „[ś]wiadomy, że w Wilamowicach wielu ludzi mówi jeszcze dialektem niemieckim, prosił przełożoną generalną, by przynajmniej jedna ze Służebniczek mówiła po niemiecku”⁷³. Jak zanotowano we wspomnieniach sióstr, nawet znajomość niemieckiego nie gwarantowała jednak porozumienia z dziećmi, których większość znała wyłącznie wilamowski⁷⁴. Przekonał się o tym ks. Jan Kanty Szymeczko, który był wikarym w Wilamowicach w czasie, kiedy ochronka powstawała:

W Wilamowicach była szkoła swoistego rodzaju. W klasie pierwszej obowiązywał język polski, aby młodzież zaznajomiła się z nim, gdyż niewielu go znało. W domu bowiem dzieci mówiły po wilamowsku, który to język przypomina niemiecki, był jego żargonem. Znać jednak było na nim wpływy języka polskiego. Języka niemieckiego również nie znały. To też ciężkie było moje położenie w szkole. Ksiądz Kondolewicz znał język wilamowski, łatwo więc mógł się z dziećmi porozumieć, a ja nie. Po polsku mnie nie rozumiały, po niemiecku też nie. Na pierwszej lekcji mówiłem o aniołach sądząc, że ten temat tak bliski dzieciom zainteresuje je. Dzieci siedzą, patrzą, słuchają. Ucieszony zapytuję je, o czym mówiłem. Opowiadam im to samo po niemiecku. To samo. Zrozpaczony siedzę i tak sobie powtarzam: Engel, Engel. W tym jedna dziewczynka wstaje. Proszę ją: powtórz. A ona

71 J. Wołczański, *Nic dla siebie*, s. 86.

72 Rozmówca lat około 90, wypowiedź z 2009 r.

73 J. Machniak, *Arcybiskup Józef Bilczewski*, s. 56.

74 *Ochronka pod wezwaniem Świętej Anny w Wilamowicach. 100 lat w służbie Bogu i ludziom 1908–2008*, red. J. Danek, współpraca s. J. Polak, s. M. Syska, s. B. Biel, Wilamowice 2008, s. 16.

mówi: Engęła, Engęła. W całej klasie rozjaśniły się twarzyczki. Dzieci rozumiały o czym mówiłem⁷⁵.

Jednym z celów tego księdza, podobnie jak innych duchownych pracujących w Wilamowicach, było nakłonienie Wilamowian do czucia się Polakami i propagowanie wśród nich języka polskiego. Taki cel przyświecał też Ochronce, w której siostry uczyły dzieci nie tylko języka polskiego, ale również organizowały przedstawienia o charakterze polsko-patriotycznym⁷⁶. W liście do przełożonej generalnej Arcybiskup pisał, że „dzieci przed 6-tym rokiem życia chyba tylko wyjątkowo rozumieją język polski”. Siostry kładły jednak duży nacisk na „sferę patriotyczną” i „rozbudzanie w dzieciach miłości ku ojczyźnie [Polsce – przyp. aut.]”⁷⁷.

W tym samym czasie w Wilamowicach wybuchł konflikt dotyczący budowy szkoły. W dokumentach zachowanych w Wilamowicach i wspomnieniach Wilamowian dotyczył on języka wykładowego. Jak napisał w swoich wspomnieniach Eugeniusz Bilczewski:

Na szeregu posiedzeń gminnych omawiano sprawę budowy szkoły powszechnej, o którą rozpaczliwa rozgorzała walka. Dotychczas językiem nauczania był język polski, języka niemieckiego zaś udzielano od klasy drugiej. Jakoś to wystarczało i tym co wyjeżdżali do Wiednia i tym co służyli w wojsku. Teraz jedni żądali szkoły czysto niemieckiej, inni utrakwistycznej, no i byli tacy, którym wystarczał dotychczasowy stan rzeczy⁷⁸.

Tymczasem niektórzy duchowni w języku niemieckim widzieli również zagrożenie dla katolicyzmu, gdyż utożsamiali oni niemieckość z luteranizmem. W liście z 18 maja 1909 r. do przełożonej generalnej jedna z sióstr pracujących w Wilamowicach napisała: „U nas wiecznie Niemcy z Bielska ruchy prowadzą tak się boją, że przez nas Wilamowice spolszczone zostaną. Ks. Dziekan różnych sposobów używa i zaklina, by nie dopuścili na luterską szkołę. [...] lecz jeszcze zapowiadają wielkie starcie się na Zielone Świąta”⁷⁹.

75 J. K. Szymeczko, *Moje życie i miasta moje*, s. 68–69.

76 *Ochronka*, s. 16.

77 Tamże, s. 17.

78 E. Bilczewski, *Ciąg dalszy*, s. 4.

79 *Ochronka*, s. 17. Por. także J. Wołczański, *Nic dla siebie*, s. 254.

Jak zapisał we wspomnieniach jego bratanek, abp Bilczewski jednoznacznie opowiedział się po stronie polskiej szkoły z językiem niemieckim jako dodatkowym:

Intencją i życzeniem jego była budowa szkoły nowoczesnej, higienicznej, z aulą, salą gimnastyczną, łaźnią. Obiecał na cel ten i subwencję i korzystną pożyczkę. Warunkiem była budowa szkoły polskiej, z udzielanym w niej językiem niemieckim w dotychczasowym zakresie. Arcybiskup Bilczewski, nazwany po śmierci Wielkim, który tyle budował kościołów i kaplic w diecezji lwowskiej dla podtrzymania wiary i języka polskiego nie mógł dopuścić, by w jego rodzinnej wsi szkoła była niemiecka. W listach pisanych do Rady gminnej prosi o opamiętanie i zastanowienie się nad skutkami nieprzemyślanych i nierozważnych kroków. Ufni w swoje siły i pomoc Schulverein udrzucali radni wszystkie propozycje⁸⁰.

Jednak ostatecznie uchwały te odwołano i przystano na propozycję Bilczewskiego. Skomplikowana historia konfliktów narodowościowych w Wilamowicach i roli szkoły opisana została przez etnografkę Elżbietę Teresę Filip⁸¹ oraz przez historyka Lecha Krzyżanowskiego⁸².

Podsumowanie

Józef Biba urodził się w wielojęzycznym środowisku w Wilamowicach. Przynajmniej do ukończenia czteroletniej szkoły trywialnej jego językiem prymarnym był wilamowski. Już po jej ukończeniu mówił jednak prawdopodobnie płynnie po polsku i po niemiecku. Edukacja w gimnazjum i odbyte studia w Krakowie sprawiły, że to język polski stał się jego językiem prymarnym, i takim pozostał już do końca jego życia. Uznanie języka polskiego za „język ojczysty” Józefa Bilczewskiego, jak chcieliby to czynić niektórzy autorzy⁸³, jest dyskusyjne. Język polski był przez większą część życia jego językiem prymarnym, ale to język wilamowski był dla niego językiem kontaktów rodzinnych, przynajmniej do czasu pójścia

80 E. Bilczewski, *Ciąg dalszy*, s. 5.

81 E. T. Filip, *Flamandowie z Wilamowic?*, s. 168–174.

82 *Wilamowice 1818–2018. Miasto i ludzie*, red. L. Krzyżanowski, Wilamowice 2018.

83 J. C. Kałużny, *Święty Józef Bilczewski*, s. 108.

na studia. Zapewne bliski był mu też od dzieciństwa język niemiecki, którego używał zarówno jako uczeń, student, naukowiec, jak i metropolita lwowski.

Wilamowianie w swoich pamiętnikach, a także w swoich relacjach ustnych przekazali mi opowieści o kontaktach abpa ze swoimi rodakami. Według niektórych rozmowy odbywały się po wilamowsku, według innych po polsku, a jeszcze innych po niemiecku. Zachowane listy Arcybiskupa do ojca pisane są w języku polskim, choć według relacji rodziny Bilczewskich ojciec rozmawiał z nim po wilamowsku. Opowieści te nie stoją ze sobą w sprzeczności, lecz potwierdzają wielojęzyczność Wilamowian oraz uznanie abpa Bilczewskiego za „swojego”, w obecności którego użycie każdego z tych języków było naturalne. Na taką swobodę Wilamowianie nie mogliby sobie pozwolić wobec innego hierarchy tej rangi, nie pochodzącym z Wilamowic.

Abp Józef Bilczewski miał też realny wpływ na sytuację językową w Wilamowicach. Ufundował ochronkę dla dzieci, której głównym celem było nauczanie ich języka polskiego, wpłynął także na to, by głównym językiem nauczania w szkole był język polski, a nie niemiecki. Był jednak świadom zróżnicowania językowego, a także światopoglądowego Wilamowian. Dlatego zadbał o to, by w klasztorze zawsze była jedna zakonnica, która zna niemiecki, a w szkole prowadzona była nauka języka niemieckiego jako obcego. W ten sposób zjednał sobie zapewne i niektórych spośród tych Wilamowian, którzy w przeciwieństwie do niego mieli duży dystans do polskości.

Streszczenie: Józef Bilczewski (1860–1923), arcybiskup metropolita lwowski urodził się w Wilamowicach. To małe miasto na pograniczu Śląska i Małopolski zamieszkuje grupa etniczna o nazwie Wilamowianie. Są oni potomkami przybyłych w XIII wieku z zachodu. Głównym wyznacznikiem ich odrębności jest germański język wilamowski, którym mówi się w Wilamowicach do dzisiaj. Był on prymarnym językiem Bilczewskiego przynajmniej do ukończenia szkoły podstawowej. Już po jej ukończeniu mówił płynnie po polsku i po niemiecku. W wyniku późniejszej edukacji, to język polski stał się jego językiem prymarnym, i takim pozostał już do końca jego życia. Język wilamowski pozostał dla niego językiem kontaktów rodzinnych. Bliski był mu też od dzieciństwa zapewne język niemiecki, którego również używał zarówno jako uczeń, student, naukowiec jak i metropolita lwowski. Bilczewski miał też realny wpływ na sytuację językową w Wilamowicach, gdzie wspierał i fundował przedszkole i szkołę, które miały na celu wzmocnienie pozycji języka polskiego. Był jednak świadom zróżnicowania językowego a także etnicznego. Wilamowian. Dlatego nakazał, by jedna z nauczycielek w przedszkolu znała niemiecki oraz żeby w szkole nauczano języka niemieckiego jako obcego.

W ten sposób zjednał sobie zapewne i niektórych spośród tych Wilamowian, którzy do polskości mieli w przeciwieństwie do niego duży dystans.

Słowa kluczowe: biografia językowa, Wilamowice, Wilamowice, wielojęzyczność, Józef Bilczewski (1860–1923), Bielsko-Biała wyspa językowa.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum im. abp. Eugeniusza Baziaka w Krakowie

Sygn. BL 2, numer jednostki 2, s. 159–162 w zasobach Archiwum Baziaka dostępnych online na stronie Cyfrowego Archiwum Archidiecezji Krakowskiej. List od Foxa datowany na 16 grudnia 1901. Archiwum Archidiecezji Lwowskiej, Akta Arcybi-skupa Bilczewskiego.

Archiwum Barbary Tomanek

Listy abp Bilczewskiego do ojca.

Bilczewski E., *Pamiętniki*. Rękopis.

Bilczewski E., *Ciąg dalszy historii Wilamowic od roku 1910 w formie kroniki podany*. Rękopis.

Archiwum Tymoteusza Króla

Materiały z badań terenowych w Wilamowicach z lat 2009–2022.

Król T., „Góry, pagórki, przykryjcie nas. Analiza opowieści wspomnieniowych Wilamowian o Volksliście i powojennych prześladowaniach, niepublikowana praca doktorska obroniona w Instytucie Slawistyki PAN w Warszawie, 2022.

Neels R., *De nakende taaldood van het Wymysojer, een Germaans taaleiland in Zuid-Polen. Een socuilinguïstische analyse*, niepublikowana praca doktorska obroniona na Katolickim Uniwersytecie w Leuven, 2012.

Rosner O., *Wilmesau*, kopia maszynopisu, Wiedeń, 1977.

Źródła drukowane

Bilczewski J., *Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe*, t. 3, Lwów 1924.

Literatura przedmiotu

Andrason A., Król T., *A Grammar of Wymysorys*, Duke 2016.

Borges R., *Rapid Automated Picture Naming as a Proficiency Assessment for Endangered Language Contexts: Results from Wilamowice*, „Journal of Communication and Cultural Trends”, 1 (2019) s. 1–25.

- Dołowy-Rybińska N. „Nikt tego za nas nie zrobi”. *Praktyki językowe i kulturowe młodych aktywistów mniejszości językowych Europy*, Toruń 2017.
- Dziedzic M., Dziedzic S., Arcybiskup Józef Bilczewski. *Wielcy Ludzie Kościoła*, Kraków 2012.
- Filip E., *Flamandowie z Wilamowic? Stan badań*, „Bielsko-Bialskie Studia Muzealne”, 4 (2005) s. 146–198.
- Hajduk-Nijakowska J., *Doświadczenie pamięci. Folklorystyczny kontekst opowieści wspomnieniowych*, Opole 2016.
- Kałużny J. C., *Święty Józef Bilczewski badacz starożytności chrześcijańskiej i jego dyscyplinarna metoda w świetle nieznanymi materiałów źródłowych z lat 1885–1900*, Kraków 2016.
- Kleczkowski A., *Dialekt Wilamowic w zachodniej Galicji: fonetyka i fleksja*, Kraków 1920.
- Król T., *Die Wilmes-Wiener*, „Bielitz-Bialaer Rundbrief aus Hannover”, 58 (2020) s. 31–45.
- Król T., *Strój wilamowski nieznanymi. Próba zarysowania niezbadanych aspektów stroju noszonego przez Wilamowianki*, w: ((Re)konstruowane stroje ludowe jako znak manifestowania tożsamości lokalnej, red. A. W. Brzezińska, A. Paprot-Wielopolska, M. Tymochowicz, seria: Atlas Polskich Strojów Ludowych, t. 49, Wrocław 2020, s. 213–228.
- Król T., *Polski patriota z niemieckiej kolonii. Analiza tekstów hagiograficznych o Józefie Bilczewskim*, „Adeptus” 18 (2021), DOI: 10.11649/a.2595.
- Król T., *Świętowanie w opowieściach wspomnieniowych Wilamowian o powojennych prześladowaniach*, „Kultura i Społeczeństwo”, 66 (2022) nr 1, s. 79–99, DOI: 10.35757/KiS.2022.66.1.4.
- Król T., Olko J., Wicherkiewicz T., *Awakening the Language and Speakers Community of Wymysiöeryś*, „European Review”, 26 (2017) s. 179–191.
- Kuhn W., *Geschichte der deutschen Sprachinsel Bielitz (Schlesien)*, Würzburg 1981.
- Latosiński J., *Monografia miasteczka Wilamowic. Na podstawie źródeł autentycznych*, Kraków 1909.
- Machniak J., *Abp Józef Bilczewski. Święci wśród nas*, Kraków 2001.
- Majerska-Sznajder, J., *Rozwój i stan krajobrazu językowego: Przypadek języka wilamowskiego*, „Adeptus”, 14 (2019) s. 1–17, DOI: 10.11649/a.1981.
- Meus K., *Lata gimnazjalne świętego Józefa (Biby) Bilczewskiego*, „Folia Historica Cracoviensia”, 19 (2013) s. 279–296, DOI: 10.15633/fhc.241.
- Michałczyk, M., *Zajęcia ludności*, w: *Wilamowice. Przyroda, historia, język, kultura oraz społeczeństwo miasta i gminy*, red. A. Barciak, Wilamowice 2001, s. 267–278.
- Obrębski J., *Problem grup i zróżnicowań etnicznych w etnologii i jego socjologiczne ujęcie*, w: *Józef Obrębski. Dzisiejsi ludzie Polesia i inne eseje*, red. A. Engelking, Warszawa 2005, s. 153–172.
- Ochronka pod wezwaniem Świętej Anny w Wilamowicach. 100 lat w służbie Bogu i ludziom 1908–2008*, red. J. Danek, współpraca s. J. Polak, s. M. Syska, s. B. Biel, Wilamowice 2008.

- Olko J., *Acting in and Through the Heritage Language: Collaborative Strategies for Research, Empowerment, and Reconnecting with the Past*, „Collaborative Anthropologies”, 11 (2018) nr 1, s. 48–88, DOI: 10.1353/cla.2018.0001.
- Perkowska U., *Młodość i lata krakowskie Józefa Bilczewskiego*, w: *Błogosławiony Józef Bilczewski arcybiskup metropolita lwowski obrządku łacińskiego. Sesja naukowa na Uniwersytecie Jagiellońskim, Kraków, 4–5 czerwca 2002*, red. J. Wołczański, seria: *Studia do dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. 16, Kraków 2003, s. 131–149.
- Prokop K. R., *Arcybiskupi haliccy i lwowscy obrządku łacińskiego. Szkice biograficzne*, Biały Dunajec 2010.
- Stomma L., *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.*, Warszawa 1986.
- Szymeczko J. K., *Moje życie i miasta moje – Oświęcim i Kraków*, Katowice 2003.
- Tarnawski M., *Arcybiskup Józef Bilczewski. Krótki rys życia i prac*, Lwów 1924.
- Urban W., *Sługa Boży Józef Bilczewski Arcybiskup-Metropolita Lwowski 1860–1923*, Wrocław 1977.
- Wicherkiewicz T., *The Making of a Language: The Case of the Idiom of Wilamowice, Southern Poland*, Berlin-New York 2003.
- Wicherkiewicz T., *Mikroliteratura mikrojęzyka mikrospołeczności: Wilamowice, Fliöra-Fliöra i ich literatura*, „Litteraria Copernicana”, 43 (2019) nr 3, s. 113–124, DOI: 10.12775/LC.2019.023.
- Wicherkiewicz T., Zieniukowa J., *Język i piśmiennictwo*, w: *Wilamowice. Przyroda, historia, język, kultura oraz społeczeństwo miasta i gminy*, red. A. Barciak, Wilamowice 2001, s. 487–578.
- Wilamowice 1818–2018. Miasto i ludzie*, red. L. Krzyżanowski, Wilamowice 2018.
- Wilamowice. Przyroda, historia, język, kultura oraz społeczeństwo miasta i gminy*, red. A. Barciak, Wilamowice 2001.
- Wołczański J., *Biogram i bibliografia prac drukowanych błogosławionego Józefa Bilczewskiego za lata 1888–1929*, w: *Błogosławiony J. Bilczewski arcybiskup metropolita lwowski obrządku łacińskiego: sesja naukowa na Uniwersytecie Jagiellońskim, Kraków 4–5 czerwca 2002*, red. J. Wołczański, seria: *Studia do dziejów Wydziału Teologicznego UJ*, t. 16, Kraków 2003, s. 17–47.
- Wołczański J., *Memoriał metropolity lwowskiego obrządku łacińskiego Józefa Bilczewskiego o relacjach ukraińsko-polskich w Galicji (Małopolsce) Wschodniej w latach 1914–1920*, „Folia Historica Cracoviensia”, 10 (2004) s. 449–473, DOI: 10.15633/fhc.1264.
- Wołczański J., *Nic dla siebie, wszystko dla Boga i bliźniego. Święty arcybiskup Józef Bilczewski we wspomnieniach*, Lwów–Kraków 2016.
- Zielińska A., *Mowa pogranicza. Studium o językach i tożsamościach w regionie lubuskim*, Warszawa 2013.